

Postrzelony podczas marszu fotoreporter: Tłum daleko już uciekł; policjant strzelił do mnie



Robiłem zdjęcia. Tłum daleko już uciekł. Za mną 10 metrów, albo więcej nie było już ludzi – relacjonował w czwartek zraniony przez policjantów podczas Marszu Niepodległości fotoreporter „Tygodnika Solidarność” Tomasz Gutry. Pytany o to, jak w takim razie doszło do tej sytuacji, powiedział: „No strzelił do mnie”.

Portal tysol.pl poinformował w środę po Marszu Niepodległości, że fotoreporter [„Tygodnika Solidarność”](#) Tomasz Gutry „został postrzelony” podczas marszu. „Według relacji Tomasza Gutrego [...] miał do niego strzelić z kilku metrów policjant. Gumowy pocisk utkwiał w twarzy [...] fotoreportera” – napisał portal.

Poszkodowany trafił do szpitala. Pytany w czwartek na antenie Polsat News o tę sytuację i o to, jak się czuje, powiedział, że „w miarę dobrze”. „Jestem po operacji, która zakończyła się po godz. 23, a o godz. 2 w nocy przyszła policja i zabrała ten nabój, który był wbity w policzek” – mówił Gutry. Dodał, że prawdopodobnie pozostanie w szpitalu do piątku.



Starcia z policją podczas Marszu Niepodległości na rondzie de Gaulle'a w Warszawie, 11.11.2020 r. (Wojciech Olkuśnik / PAP)
Według jego relacji, gdy został zraniony, robił zdjęcia w rejonie Ronda de Gaulle'a. „Ja byłem w odległości około 10 metrów. Stałem i robiłem kilka zdjęć, więc powinni zauważyć” – wyjaśniał fotoreporter.

Pytany, czy słyszał jakieś policyjne wezwanie, by opuścić to miejsce, odpowiedział, że „nic nie słyszał”. „Leciały petardy [...]. Tłum szedł do przodu. Później wyskoczyli od Nowego Świata policjanci. Tłum uciekł. Ja jeszcze zrobiłem parę zdjęć policjantów z różnych stron. Tłum daleko już uciekł. Za mną 10 albo więcej metrów już nie było ludzi” – relacjonował w Polsat News Gutry.

Dopytywany, jak więc doszło do tej sytuacji, stwierdził: „no strzelił do mnie”. Zapytany z kolei, czy miał jakieś emblematy albo mówił funkcjonariuszom, że jest fotoreporterem, wytłumaczył, że panował duży hałas, a on miał aparat fotograficzny, dużego Nikona na szyi.



Rondo de Gaulle'a w Warszawie podczas Marszu Niepodległości, 11.11.2020 r.

(Wojciech Olkuśnik / PAP)

Tomasz Gutry był także pytany, czy policjanci rozmawiali z nim po całym zdarzeniu. „Jeszcze nie rozmawiali, bo jak przyjdą do szpitala do ich wyrzucę [...]. Oni w ogóle nie zareagowali. Jakaś dziewczyna zaprowadziła mnie do pogotowia, a pogotowie zawiozło mnie do szpitala na Szaserów” – powiedział Gutry.

Dodał też, że oczekuje przeprosin od policji. „Wszyscy żądają, żebym wystąpił o odszkodowanie. Zrobię to” – zapowiedział Gutry.

„Bardzo często tam, gdzie są używane środki przymusu bezpośredniego pojawiają się takie sytuacje, między linią policjantów, a osób protestujących pojawiają się dziennikarze, fotoreporterzy [...], ale niestety mogą się zdarzyć takie sytuacje, że część osób może odnieść obrażenia” – powiedział z kolei podczas konferencji prasowej rzecznik Komendy stołecznej Policji nadkom. Sylwester Marczak, odnosząc się do tej sprawy.



Uczestnicy Marszu Niepodległości idą mostem Poniatowskiego w Warszawie, 11.11.2020 r. Tegoroczny Marsz Niepodległości odbywał się pod hasłem „Nasza cywilizacja, nasze zasady”. Ze względu na sytuację epidemiczną manifestacja miała odbywać się w formie „rajdu”, ale uczestniczyli w niej także piesi (Wojciech Olkuśnik / PAP)

Wyraził też współczucie dla poszkodowanego reportera. „Szczególnie przykro jest nam z powodu wczorajszego wydarzenia związanego z jednym fotoreporterów, który doznał obrażeń, dlatego od wczoraj ta sprawa jest wyjaśniana z polecenia komendanta stołecznego policji” – powiedział.

Zapewnił, że od środy wydział kontroli policji prowadzi działania mające wyjaśnić przyczyny zdarzenia. „Wyjaśnimy wątpliwości, które pojawiły się wczoraj w przypadku działań policjantów. Ale jeszcze raz podkreślam jedno, policjanci działają na linii frontu” – oznajmił.

W Warszawie w środę odbył się Marsz Niepodległości. W tym roku – ze względu na sytuację epidemiczną – miał się on odbyć w formie „rajdu samochodowego”, jednak wiele osób zdecydowało

się przejść pieszo przez stolicę. Doszło do zamieszek na niektórych skrzyżowaniach i błoniach wokół Stadionu Narodowego.

Autor: *Aleksandra Kuźniar*